



Igor Makarski rozpoczął przesłuchania konkursowe. Jego grę cechowała niezwykła subtelność i aksamitność dźwięku. Lekko, z gracją wykonał IV Fantazję Telemanna, po której nastąpiła światowa premiera utworu *Con Effetto* K. Meyera. Igor rozpoczął ją intymnie, by bardzo świadomie rozwinąć narrację w trakcie utworu. Z kaprysów Paganiniego wybrał ten z numerem piątym. Świetnie rozpoczął przebiegi pasażowe, jednak

w środkowej części, którą wykonywał oryginalnymi smyczkami, trochę stracił panowanie nad prawą, a następnie również - lewą ręką. Występ zakończył perlistym staccatem w Kaprysie nr 4. H. Wieniawskiego, znajdując w nim także miejsce dla pięknego operowania dźwiękiem.

Amelia Mońko. W repertuarze, który wybrała czuć było niesamowitą świadomość polifoniczną i formalną. Minusem występu były niedokładności intonacyjne, które czasem przeradzały się w błędy dźwiękowe. W V Fantazji Telemanna czuć było lekkość, taneczność, a wzbogacenie interpretacji barokowymi ozdobnikami dodało wykonaniu jeszcze więcej finezji. W kaprysie nr 2 Paganiniego świetnie operowała smyczkiem przy zmianach strun i uwydatniała wielogłosowość materiału. W Prelude Wieniawskiego, podobnie jak w Telemannie czuć było świadomość polifonicznego myślenia. Interpretacja utworu K. Meyera była przemyślana narracyjnie, z delikatnym wstępem i mocno kontrastującą częścią 'con energia'.



Doris Mose. Był to świetny występ w wykonaniu tej niespełna 18-letniej skrzypaczki. Jej gra pełna była opanowania, świadomości narracyjnej i technicznej doskonałości. I Fantazja Telemanna została wykonana w bardziej romantyczny sposób niż pozostali uczestnicy porannej sesji, jednak było tam wszystko - dźwięk, polifonia, fraza, zróżnicowane charaktery. W 24. Kaprysie Paganiniego każda wariacja była niezwykle dopracowana, a Kaprys nr 3. K. Lipińskiego wykonany został z wirtuozerią. W „Con Effetto” życzylibym więcej frazowania i subtelności, a także operowania

urozmaiconymi kolorami w obrębie jednego smyczka. Niemniej pod względem technicznym kompozycja została wykonana bez zarzutu. Brawo!

Sejoon Oh. Podczas przesłuchań zaprezentował IV Fantazję Telemanna, 14. Kaprys Paganiniego, 7. Kaprys Wieniawskiego z op. 10 oraz „Con Effetto” K. Meyera. Jego grę cechował przede wszystkim niesamowity rezonans dźwiękowy, wybrzmiewający z XX-wiecznego włoskiego instrumentu. Czasem brakowało frazowania, myślenia polifonicznego i zróżnicowania barw, jednak niezwykła sprawność Sejoona, w tym przede wszystkim wybitne brzmienie akordów i kontrola dźwięku na długich wartościach były tym, dzięki czemu jego występu słuchało się z dużą uwagą.



Kazushi Omoto. Zachwycił mnie od samego początku do końca prezentacji. Piękne kreowanie dźwięku, krystaliczna intonacja i świetne pomysły muzyczne to elementy cechujące występ Japończyka. W V Fantazji czuć było lekkość i taneczność, W 3. Kaprysie Paganiniego pokazał perfekcyjną intonację w początkowych oktavach, w dodatku bez straty dla operowania frazą. W części Presto pochwalił się świetnym wirtuozowskim legato,

znajdując czas na uwydatnianie wybranych nut. Artysta zróżnicował początkowe i kończące utwór Sostenuito, co pokazuje jak świadomie podchodzi do formy utworu. W Kaprysie Alla Salterella Wieniawskiego Kazushi zaprezentował rozmaite kolory, lekkość, rozmach, a przy tym opanowanie. Na wielką pochwałę zasługuje również fakt, że dotychczasowo jako jedyny uczestnik wykonał utwór K. Meyera z pamięci(!). Nie brakowało tu klarownych gestów muzycznych przy jednoczesnym konsekwentnym prowadzeniu narracji. Napięcie czuć było między każdą nutą. Wybitny występ!

Michał Orlik to ciekawa osobowość artystyczna. Jego gra była bardzo wirtuozowska i zróżnicowana pod względem muzycznym, choć niestety czasem brakowało dbałości o dźwięk. W IV Fantazji Telemanna zaskakiwał urozmaiconą aplikaturą, zmiennymi artykulacjami oraz bogactwem dynamicznym. W 24. kaprysie Paganiniego pokazywał, jak identyczny motyw można zagrać na różne sposoby (np. poprzez zróżnicowane staccato), zaś wariacja tercjowo-decymowa wykonana została w bardzo szybkim tempie, a przy tym perfekcyjnie pod względem intonacyjnym. W środkowej części 'La Cadenza' Wieniawskiego świetnie cieniował legato, chociaż czasem czuć było zbyt duży pośpiech, momentami wręcz na granicy kontroli lewej ręki. W Con Effetto mimo, że czasem brakowało dłuższej narracji, skupiał uwagę słuchaczy rozmaitymi pomysłami i świetną energią.





Maria Pańczyk. Artystka przez większość występu była bardzo swobodna i często się uśmiechała - widać było, że dobrze czuje się na scenie. W IV Fantazji Telemanna klarownie ukazywała plany, a w jej grze czuć było lekkość i taneczność. Interpretacje kaprysu nr 15 Paganiniego i Velocite Wieniawskiego cechowała duża doza wirtuozerii, choć intonacja w dwudźwiękach i wyższych pozycjach czasem nie była doskonała. Utwór K. Meyera został wykonany z wielkim

zaangażowania i przepiętny był ciekawymi pomysłami interpretacyjnymi. Na pochwałę zasługuje także operowanie przez Marię długimi dźwiękami, które zawsze miały kierunek i świetnie budowały frazę.

Hanna Pozorska. Od pierwszych dźwięków przykuwała uwagę słuchaczy swoją kreacją dźwiękową, którą operowała w sposób niezwykle świadomy. W niektórych fragmentach VII Fantazji Telemanna wręcz chciało się wstrzymać oddech. Szybkie części były z kolei bardzo lekkie, taneczne i urozmaicone w repetycjach. Zarówno w 9. Kaprysie Paganiniego jak i 8. Kaprysie z op. 10 Wieniawskiego Hanna popisała się świetną intonacją i klarownością charakterów. Jej interpretacja „Con Effetto” była niezwykle wciągająca przez systematyczne budowanie narracji oraz operowanie szeroką paletą barw – od subtelności po wybuchowość. Cały występ cechowała niezwykła powaga, brak pośpiechu i opanowanie, które sprawiało wrażenie, że Hanna doskonale wie, co robi.



Marcelina Rucińska – fenomenalny występ tej młodej skrzypaczki. Pierwszy raz tego dnia zabrzmiała VI Fantazja Telemanna, którą Marcelina wykonała z świadomością polifoniczną. W 17. Kaprysie Paganiniego pokazała niezwykłą sprawność techniczną, wirtuozerię, znakomitą intonację i muzykalność. Kaprys op.29 nr 2 to jeden z dłuższych i bardziej wymagających kaprysów, a mimo to, został przez Marcelinę

zaprezentowany w sposób wybitny, z nieprawdopodobną dokładnością intonacyjną (nawet prym!) oraz mistrzowską kontrolą dźwięku. W utworze K. Meyera Marcelina pokazała mnogość pomysłów przy konsekwentnym budowaniu napięcia. Najbardziej dramatyczne momenty utworu wykonała w bezkompromisowy i nieustępliwy sposób, który aż przeszywał słuchacza.

Adam Suska – zakończył pierwszą sesję przesłuchań. Jego interpretacje były przepiękne artystycznie i zróżnicowane barwami. Rozpoczął VIII Fantazją Telemanna, która była lekka, taneczna, wyraziście polifonicznie oraz ciekawa muzycznie. Bardzo spodobało mi się folkowe brzmienie ostatniej części. Temat 13. Kaprysu Paganiniego, choć powtarza się wiele razy, za każdym razem brzmiał trochę inaczej. W 'La Cadenza' Wieniawskiego, mimo lekkich niedokładności

intonacyjnych, skrzypek przykuwał uwagę pięknym kształtowaniem frazy w wolnych częściach. Jego interpretacja 'Con Effetto' wyróżniała się na tle innych uczestników. Charaktery poszczególnych faz zostały pokazane klarownie i utrzymywanie były bardzo konsekwentnie. Adam rozpoczął subtelnie, tajemniczo, następnie przeszedł do taneczności, a jednocześnie nie dał zdominować się emocjom. Fragment 'con energia' wykonał wolniej niż pozostali skrzypkowie, traktując rytmiczność materiału jako element formotwórczy.

